



**KWARTALNIK  
SĄDOWY  
APELACJI  
GDAŃSKIEJ**

**IV/2016**



---

IV/2016

## SPIS TREŚCI

Anna Dalkowska, <i>Powództwo opozycyjne w egzekucji administracyjnej</i>	11
Jakub Litowski, <i>Przedawnienie prawa do jednorazowego odszkodowania w ubezpieczeniach społecznych – uwagi polemiczne</i>	27
Dawid Świeczkowski, <i>Wybrane zagadnienia dotyczące „samoistności” podstawy stosowania tymczasowego aresztowania określonej w art. 607k § 3 k.p.k. – uwagi na tle postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2014 r., I KZP 9/14</i>	45
Danuta Ciszewska, <i>Głosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 9 marca 2016 r., III AUa 2034/15</i>	67
Konrad Zacharzewski, <i>Głosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 23 marca 2016 r., I ACa 951/15</i>	79
<i>Wybrane orzeczenia trybunałów międzynarodowych, Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego</i>	93
<i>Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Gdańsku i sądów apelacji gdańskiej</i>	119
<i>Przegląd bibliograficzny</i>	289



---

IV/2016

dr hab. Konrad Zacharzewski

Katedra Prawa Cywilnego i Bankowego

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

GŁOSA  
DO WYROKU SĄDU APELACYJNEGO W GDAŃSKU  
Z DNIA 23 MARCA 2016 R.,  
I ACA 951/15<sup>1</sup>

**Teza:**

Nietezowany.

**I**

W orzecznictwie sądów wyższych instancji w sprawach bankowo-piędziodowych można natrafić na sprawy o wysokim stopniu złożoności prawniczej oraz bardziej jednoznaczne. Niniejsza zalicza się do drugiej kategorii. Pomimo to opatrzenie uwagami glosatorskimi komentowanego orzeczenia jest źródłem pozytywnych odczuć, zwłaszcza z uwagi na wyjątkową wyrazistość wywodu prawnego. Nie jest to wyłącznie zasługą stanu faktycznego o dość czytelnych konturach. Uchybienie banku można

---

<sup>1</sup> Niepublikowany, dostępny w portalu [www.orzeczenia.gdansk.sa.gov.pl](http://www.orzeczenia.gdansk.sa.gov.pl).

nawet uznać za typowe. Pozwany bank świadczył w ramach tzw. pakietu usług bankowości osobistej (*privat banking*). Dokonywał jednak czynności wbrew treści dyspozycji wierzyciela (samodzielnie). Taka praktyka została zakwalifikowana przez Sąd Apelacyjny jako niewykonanie zobowiązania. Podstawowe wątki faktyczne i prawne zbiegły się w sposób korzystnie wpływający na ocenę finalną.

Gdyby po pierwszej lekturze uzasadnienia wyroku pokusić się o próbę sformułowania zasługującej na opublikowanie tezy, to mogłaby ona brzmieć następująco: Bank ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za skutki czynności dokonanych bez dyspozycji posiadacza rachunku. Takie ujęcie istoty orzeczenia nie wpłynęłoby na szczególnie wydatne ugruntowanie się proklientowskiej tendencji w judykaturze. Żaden dłużnik – nie wyłączając banku – nie może bowiem bez stosownej podstawy działać z własnej inicjatywy ze skutkiem dla innego. Tembr orzeczenia zasługuje tym samym na aprobatę, ponieważ wpisuje się w nurt wypowiedzi trafnie identyfikujących podstawowe elementy stosunku obligacyjnego w ujęciu art. 353 k.c., rozumianego jako źródło powinności świadczenia zgodnego z treścią zobowiązania. Naruszenie zasługującego na ochronę interesu wierzyciela może *in concreto* polegać na dokonywaniu przez dłużnika czynności, na które wierzyciel nie dał wyraźnego przyzwolenia.

## II

Pozwany bank związany z powodem stosunkiem obligacyjnym na podstawie umowy rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego (ROR) występował w klasycznej roli depozytowej oraz na podstawie odrębnej umowy z tej samej daty świadczył usługi bankowości prywatnej. Powód został zakwalifikowany do kategorii tzw. VIP. W ramach programu bankowości prywatnej (vipowskiej) bank zobowiązał się do świadczenia usług prowadzących do powiększenia majątku powoda – prezentacji możliwości inwestycyjnych, symulacji rentowności, informowania o zmianach na rynku pieniężnym, walutowym i kapitałowym, a także zaopatrywania klienta w analizy, raporty i prognozy.

W związku z zawarciem obu umów powód udzielił osobie prawnej wskazanej przez pozwanego pełnomocnictwa do zawierania umów o świadczenie usług brokerskich i innych umów dotyczących świadczonej usługi bankowości prywatnej, do przyjmowania zleceń na papiery wartościowe, w szczególności zleceń zakupu i sprzedaży instrumentów finansowych oraz dokonywania przelewów środków pieniężnych. Pełnomocnik (osoba prawna) powoda działał przez osobistego doradcę. Osobisty doradca, jako osoba czynna pełnomocnika powoda, zawarł z niewystępującą w sprawie firmą inwestycyjną umowę o świadczenie usług brokerskich. Działając ze skutkiem dla powoda, powierzył firmie inwestycyjnej (wyodrębnionemu zespołowi) do zarządu znaczne środki pieniężne (doszło do przelewu z rachunku ROR na rachunek papierów wartościowych). Powód przekazywał do lokowania wszystkie środki gromadzone na jego rachunku w okresie obowiązywania umowy.

Z treści umowy o świadczenie usług bankowości prywatnej i związanego z nią pełnomocnictwa wynikało, że to powód podejmował decyzje inwestycyjne, które pozwany miał jedynie wykonywać. Ani pozwany, ani pełnomocnik powoda działający przez osobistego doradcę, nie zostali upoważnieni do wykonywania czynności z własnej inicjatywy bez odrębnej dyspozycji powoda. Pozwany bank miał jedynie możliwość samodzielnego dokonywania operacji wycofywania środków z poszczególnych instrumentów przed terminem ich zapadalności, pod warunkiem niespodowodowania strat finansowych dla klienta.

Tymczasem pozwany przeprowadził z rachunku powoda liczne niezgodnione transakcje. Niektóre z nich polegały na zakupie akcji powyżej limitu ceny ustalonej podczas rozmowy telefonicznej z powodem. W innych wypadkach transakcje zakupu akcji nastąpiły w ogóle bez uzyskania zgody powoda. W trakcie procesu o zapłacenie odszkodowania za nienależyte wykonanie zawartych między stronami umów wyszło na jaw, że w pozwanym banku miała miejsce awaria systemu nagrywania rozmów.

### III

Na kanwie tego zgrubnie zarysowanego stanu faktycznego Sąd Apelacyjny rozwinął wywód prawny, przyjmując za własne ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy. Nie wchodząc w liczne – pominięte – niuanse, należy zwrócić uwagę na argumentację decydującą o generalnych kierunkach rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwany bank powinien wykazać, że dysponował zgodą powoda na dokonywanie kwestionowanych przez niego transakcji, ponieważ z tej okoliczności wywodził skutki prawne. Powód nie musiał natomiast wykazywać, że nie zlecił tych czynności. Ciężar dowodu na okoliczność zgodności dokonywanych czynności z ich podstawą trwale spoczywał na pozwanym. Pozwany nie przedstawił jednak nagrań rozmów telefonicznych, z których wynikałoby, że powód wyraził zgodę na wszystkie kwestionowane transakcje. Jak się okazało, awaria systemu nagrywania rozmów telefonicznych w pozwanym banku, obejmująca okres wykonywania zobowiązania, nie została stwierdzona i usunięta w okresie współpracy, ponieważ wyszła na jaw dopiero w trakcie procesu (aparatura nagrywająca zapewne uruchamiała się, ale nie rejestrowała rozmów).

W ślad za tym Sąd Apelacyjny stwierdził, że pozwany w ramach nawiązanego stosunku umownego zobowiązał się do działania z najwyższą starannością. Jeżeli więc przez długi okres (niemal 10 miesięcy) rzeczywiście nie działał u niego system nagrywania rozmów telefonicznych, pozbawiając go możliwości dokumentowania zleceń klientów, to taka okoliczność świadczy o rażącym braku należytej staranności po jego stronie. Taki brak nadzoru i kontroli nie może powodować korzystnych skutków prawnych dla pozwanego banku.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny, za Sądem Okręgowym, uznał, że dokonane bez zgody powoda przelewy środków z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego powoda na rachunek papierów wartościowych oraz zakup akcji bez zlecenia powoda lub na warunkach mniej

korzystnych niż wskazane w zleceniu rodzi odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego: kontraktową (art. 471, 474 k.c.) lub deliktową (art. 415, 430 k.c.). Sąd Okręgowy, wywodząc, nawiązał też do wcześniejszych wypowiedzi judykatury, wskazując na to, że dokonanie przez bank przelewu środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku bankowym posiadacza bez polecenia tego posiadacza może stanowić delikt banku (art. 415 k.c.). Zarówno wypłata na rzecz osoby nieuprawnionej, jak i dokonanie przelewu bez zlecenia posiadacza rachunku świadczą nie tylko o nienależytym wykonaniu zobowiązania przez bank, lecz także o naruszeniu przez pracowników banku ogólnego obowiązku należytej staranności wobec każdej osoby, z którą nawiązują kontakt w ramach swojej działalności zawodowej.

#### IV

Ponieważ wyrok nie został opublikowany ani nie została sformułowana teza, uwagi glosatorskie mogą przybrać nieco luźniejszą formę. Nie wdając się w polemikę (aprobatyczną bądź krytyczną) z oceną ustaleń faktycznych oraz argumentacją odzwierciedloną w uzasadnieniu wyroku, wystarczy wypunktować fragmenty uzasadnienia zasługujące na szczególne zainteresowanie z uwagi na ich generalnie doniosły wyźwięk. Swobodnie skomentowane zostaną tylko trzy wybrane wątki – reklamacyjny, doradczy oraz obliczeniowy.

Po pierwsze, w ślad za zarzutami pozwanego banku Sąd ustalił, że powód nie przeprowadził tzw. postępowania reklamacyjnego. W świetle art. 728 § 3 k.c. posiadacz rachunku bankowego jest obowiązany zgłosić bankowi niezgodność zmian stanu rachunku lub salda w ciągu 14 dni od dnia otrzymania wyciągu z rachunku. Zaniechanie posiadacza rachunku w tym zakresie nie wpływa jednak na ocenę, czy może on zgłaszać roszczenia odszkodowawcze z tytułu nienależytego wykonania umowy zawartej między stronami. Reprezentując wskazane stanowisko, Sąd dołączył do głównego nurtu poglądów na temat charakteru prawnego tzw. reklamacji w prawie cywilnym. W swej istocie tzw. reklamacja to nic

innego niż zgłoszenie roszczenia. Procedury reklamacyjne pod względem szczegółów unormowane na poziomie wzorców umowy (regulami-  
nowi nie wpływają jednak na reżim zaskarżalności roszczeń. Zakreślony  
w przepisie art. 728 § 3 k.c. termin 14-dniowy nie skraca też ogólnych  
terminów przedawnienia.

Dla porządku warto zauważyć, że wskazane założenia są respek-  
towane przez przepisy ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o rozpatrywa-  
niu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finan-  
sowym<sup>2</sup>. Nie stanowią one jednak podstawy oceny zdarzeń składających  
się na ten faktyczny leżący u podstaw głosowanego wyroku, ponieważ  
ustawa weszła w życie dnia 11 października 2015 r. Ustawa określa prze-  
de wszystkim zarady rozpatrywania przez podmioty rynku finansowego  
reklamacji składanych przez klientów tych podmiotów (art. 1). Klient  
podmiotu rynku finansowego to między innymi będący osobą fizyczną  
klient banku (art. 2 ust. 1 pkt d). Reklamacja została zdefiniowana – na  
potrzeby ustawy – jako wystąpienie skierowane do podmiotu rynku fi-  
nansowego przez jego klienta, w którym klient zgłasza zastrzeżenia do-  
tyczące usług świadczonych przez ten podmiot (art. 2 pkt 2). W świetle  
art. 10 pkt 4 ustawy w przypadku nieuwzględnienia roszczeń wynikają-  
cych z reklamacji klienta treść odpowiedzi na reklamację powinna zawie-  
rać również pouczenie o możliwości wystąpienia z powództwem do sądu  
powołanego ze wskazaniem podmiotu, który powinien być pozwany,  
i sądu miejscowo właściwego do rozpoznania sprawy.

## V

Po drugie, Sąd ustalił, że na podstawie umowy o świadczenie usług  
bankowości prywatnej pozwany zobowiązał się do dokonywania na rzecz  
powoda czynności, których zakres nie stanowił doradztwa inwestycyjne-  
go, podatkowego lub prawnego, lecz był jedynie przedstawieniem moż-

<sup>2</sup> Dz. U. z 2015 r. poz. 1348 ze zm.



liwości inwestowania, spośród których wyboru dokonywał klient. Ten wątek stanu faktycznego nie rzutował na ocenę prawną roszczeń powo-  
da i w sprawie miał znaczenie marginalne. Należy jednak zauważyć, że  
kwestia kwalifikacji prawnej wysoce wyspecjalizowanych usług wiedzy  
(doradztwa) nie w każdym przypadku jest wolna od wątpliwości.

Zamieszczenie w treści umowy (regulaminu) zastrzeżenia wyłąc-  
zającego zakwalifikowanie świadczenia polegającego na udzielaniu in-  
formacji jako doradztwa sprowadza się do dość osobliwej konkluzji, że  
*ex contractu* doradztwo nie jest doradztwem. Ciężar skutków podejm-  
owanych decyzji zostaje więc formalnie przerzucony przez profesionali-  
stę na mniej zorientowanego w realiach kontrahenta, chociaż świadczenie  
„skrojonych na miarę” usług doradczych na rzecz szczególnie ważnego  
(z uwagi na zasobność) klienta tak naprawdę sprowadza się do wpływa-  
nia na sferę jego woli. Wskazówek, a nie informacji oczekuje zresztą  
klient. Tym różni się obowiązek informowania od obowiązku doradza-  
nia, że dłużnik zobowiązany do informowania komunikuje wierzycielowi  
stan faktyczny, natomiast dłużnik zobowiązany do udzielania porad  
wskazuje wierzycielowi sposób postępowania. Informacja odpowiada na  
pytanie „jak jest?”, natomiast porada odpowiada na pytanie „co robić?”<sup>3</sup>.

Doradztwo inwestycyjne jest jedną z czynności maklerskich (art. 69  
ust. 2 pkt 5 u.o.i.f.<sup>4</sup>). W świetle art. 76 u.o.i.f. przedmiotowo istotne  
(esencjonalne) elementy treści umowy o doradztwo inwestycyjne obej-  
mują zobowiązanie do przygotowywania w oparciu o potrzeby i sytuację  
klienta i do przekazywania mu pisemnej lub ustnej rekomendacji doty-  
czącej kupna, sprzedaży, subskrypcji, wymiany, wykonania lub wykupu  
określonych instrumentów finansowych albo powstrzymania się od za-  
warcia transakcji dotyczących tych instrumentów, a także wykonania lub  
powstrzymania się od wykonania uprawnień wynikających z określane-

---

<sup>3</sup> K. Zacharzewski [w:] M. Stec (red.), *System prawa handlowego*, t. IV: *Prawo in-  
strumentów finansowych*, Warszawa 2016, s. 861.

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi, tekst jedn.  
Dz. U. z 2014 r., poz. 94 ze zm.; dalej – u.o.i.f.

go instrumentu finansowego do zakupu, sprzedaży, subskrypcji, wymiany, wykonania lub wykupu instrumentu finansowego. Umowa vipowska, obejmująca *in casu* zobowiązanie pozwanego banku do świadczenia usług prowadzących do powiększenia majątku powoda, z powodzeniem mogłaby mieścić się w przedmiotowych granicach doradztwa inwestycyjnego, chociażby z uwagi na przewidziany w jej treści obowiązek „prezentacji możliwości inwestycyjnych”.

Doradztwo inwestycyjne może być świadczone wyłącznie przez firmy inwestycyjne licencjonowane przez Komisję Nadzoru Finansowego, chyba że w rachubę wchodzi zastosowanie jednego z wyłączeń. Na podstawie art. 70 ust. 2 pkt 1 u.o.i.f. wymóg uzyskania zezwolenia KNF nie odnosi się do banków z siedzibą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, które mogą bez zezwolenia na prowadzenie działalności maklerskiej wykonywać m.in. czynności określone w art. 69 ust. 2 pkt 5 u.o.i.f., ale tylko wówczas, gdy przedmiotem tych czynności są papiery wartościowe, o których mowa w art. 4 ust. 1 pkt 2 u.o.i.f., lub inne niedopuszczone do obrotu zorganizowanego instrumenty finansowe oraz obligacje, o których mowa w art. 39p ust. 1 ustawy z dnia 27 października 1994 r. o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym<sup>5</sup>.

Bank nieprowadzący działalności maklerskiej może więc świadczyć usługi doradztwa inwestycyjnego w rozumieniu art. 76 u.o.i.f. wyłącznie w zakresie papierów wartościowych emitowanych przez Skarb Państwa lub Narodowy Bank Polski. W pozostałym zakresie, w odniesieniu do papierów wartościowych notowanych na rynkach zorganizowanych, bank nie może bezpośrednio świadczyć usług doradztwa inwestycyjnego. Może jednak występować w roli ogólnego doradcy (w ramach stosunku bankowości prywatnej), a w zakresie czynności wypełniających znamiona doradztwa inwestycyjnego powinien posługiwać się, w ramach tzw. *outsourcingu*, innymi osobami (licencjonowanymi przez KNF).

Kontynuując ten – wtórny dla sprawy – wątek należy zauważyć, że trudności w jednoznacznym uchwyceniu granicy działań legalnych oraz

<sup>5</sup> Tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 931 ze zm.

sankcjonowanych przez KNF biorą się także stąd, że w odniesieniu do zawarcia umowy o doradztwo inwestycyjne nie została zastrzeżona przez ustawodawcę forma pisemna (art. 76 u.o.i.f.). *De lege lata* umowa o doradztwo inwestycyjne może zostać zawarta ustnie, a także w sposób dorozumiany, nie wyłączając przystąpienia do jej wykonywania („udzielenie porady bez pytania”). Świadczenie usługi doradztwa inwestycyjnego bez zezwolenia KNF, podobnie jak świadczenie innych usług maklerskich, jest podstawą wymierzenia sankcji karnej (na podstawie art. 178 u.o.i.f.).

W praktyce niesformalizowane ujęcie trybu zawarcia umowy doradztwa inwestycyjnego jest źródłem dylematów kwalifikacyjnych. Wiele wskazuje na to, że pozwany bank „z ostrożności” zastrzegł, że nie świadczy doradztwa inwestycyjnego, chociaż zakres jego zobowiązania umownego mógłby – w efekcie funkcjonalnej interpretacji postanowień umowy oraz oceny zastrzeżenia wyłączającego w świetle art. 58 § 3 k.c. – wskazywać na umocowanie przeciwnego przekonania. W jednym z oficjalnych stanowisk Urząd KNF stwierdził, że zawarcie umowy o świadczenie usługi doradztwa inwestycyjnego nie jest przesłanką konstytuującą faktyczne wystąpienie usługi doradztwa inwestycyjnego. Tego rodzaju okolicznością jest natomiast zachowanie firmy inwestycyjnej (osób działających w jej imieniu) w sposób wypełniający dyspozycję art. 76 u.o.i.f.<sup>6</sup> Przy okazji rozważań na temat kwalifikacji zdarzeń faktycznych jako usługi doradztwa inwestycyjnego Urząd KNF stwierdził w tym samym miejscu, że umowa o doradztwo inwestycyjne może zostać zawarta „tak w formie ustnej, jak i pisemnej”.

## VI

Po trzecie, Sąd Apelacyjny niedwuznacznie dał do zrozumienia, że szkoda majątkowa o wysokości zmieniającej się wraz z upływem czasu podlega naprawieniu w pełnej wysokości. Do takiego wymiaru prowa-

---

<sup>6</sup> Pismo DRK/WRM/485/7/7/69/2013/MK/PT z 3.9.2013 r., s. 4; [www.knf.gov.pl](http://www.knf.gov.pl).

dzają się bowiem ustalenia Sądu Okręgowego, przyjęte za własne przez Sąd Apelacyjny, wiążące się ze stwierdzeniem, że – w związku z zarzutem pozwanego – bez sprzedaży akcji nie jest możliwa ocena wysokości szkody. Takie postawienie sprawy zmusiło powoda do sprzedaży w trakcie procesu posiadanych przez niego akcji w jednym – taki wniosek nasuwa się w miarę lektury uzasadnienia – celu, a mianowicie w celu stworzenia podstawy zastosowania metody dyferencyjnej. Nie można było bowiem – co zapewne miał na uwadze pozwany, formułując zarzut – prawidłowo zastosować metody dyferencyjnej bez prawidłowo ustalonych wartości liczbowych dwóch elementów matematycznego działania odejmowania, tj. odjemnej i odjemnika.

Na pewnym etapie sprawy znany był tylko jeden z punktów wyjścia do przeprowadzenia obliczenia wysokości szkody – wartość środków pieniężnych przeznaczonych na nabycie akcji wbrew dyspozycji powoda. Do wykonania matematycznego działania odejmowania niezbędny był też drugi element – wartość środków pieniężnych uzyskanych ze zbycia akcji przez powoda. Dopóki akcje pozostawały w majątku powoda, drugi składnik matematycznego działania odejmowania cechował się niepożądaną z perspektywy procesowej labilnością, ponieważ – jak wiadomo – wartość akcji notowanych w obrocie giełdowym zmienia się wraz z upływem czasu. Wartości zmiennej nie można zaś podstawić do działania odejmowania w celu obliczenia wysokości szkody za pomocą prawidłowo zastosowanej metody dyferencyjnej. Zasądzone odszkodowanie powinno opiewać na ustaloną kwotę wyrażoną w pieniądzu, nie zaś oscylować w widełkach „od – do”. Dopiero po spieniężeniu akcji można było obliczyć wysokość szkody w majątku powoda, rozumianą jako „różnica między tym, co powinno znajdować się w majątku powoda, a tym, co faktycznie w nim się znalazło w wyniku dokonania przez pozwanego kwestionowanych w tej sprawie czynności”.

Sąd zauważył przy tej okazji, że nie jest możliwe ustalenie, w jakim dniu pomiędzy dwoma różnymi zdarzeniami (tu: data wygaśnięcia pełnomocnictwa a data sprzedaży) można było najkorzystniej sprzedać akcje. Pozwany zarzucał mianowicie, że powód przyczynił się do zwiększenia

szkody, sprzedając akcje na mniej korzystnych warunkach. W konfrontacji z tym argumentem Sąd nawiązał do opinii biegłego, który zauważył, że z posiadanych danych historycznych o cenach akcji nie można wyprowadzać wniosków, kiedy w przeszłości należało podjąć decyzję o sprzedaży akcji. Ocena korzystności decyzji o sprzedaży akcji może nastąpić dopiero po pewnym czasie, a nie w chwili jej podejmowania. Z tego powodu Sąd Okręgowy oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego na okoliczność ustalenia najwyższej ceny, jaką można było uzyskać ze sprzedaży akcji w okresie pomiędzy dwoma różnymi zdarzeniami (tu: między wygaśnięciem pełnomocnictwa a datą sprzedaży akcji przez powoda).

Umiejętność osiągania zarobku w handlu giełdowym jest właściwością indywidualną. Różni inwestorzy w identycznych warunkach rynkowych uzyskują różne wyniki inwestycyjne. Predyspozycje indywidualne inwestorów nie podlegają sprowadzeniu do wspólnego mianownika, a próby stworzenia modelu „przeciętnego inwestora” (przeciętnego w ogóle albo przeciętnego w określonej kategorii) nie mają uzasadnienia<sup>7</sup>. Dlatego – jak wolno sądzić – oddalenie wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego na okoliczność ustalenia najwyższej ceny, jaką można było uzyskać ze sprzedaży akcji w okresie między dwoma różnymi zdarzeniami, nie stanowi zarzucalnego uchybienia proceduralnego. Wiele wskazuje bowiem na to, że konkluzja ewentualnie dopuszczonej *in casu* uzupełniającej opinii biegłego na wskazaną okoliczność byłaby trudna do utrzymania, ponieważ byłaby niemożliwa do postawienia. Prognozowanie najwyższej ceny ze sprzedaży akcji, jaką konkretny inwestor mógł uzyskać kiedyś, przypomina prognozowanie najwyższej ceny, jaką konkretny inwestor może uzyskać w dowolnym momencie w przyszłości. Trafnie zatem – jak wolno sądzić – wywodził biegły, że z posiadanych w chwili sporządzenia opinii danych historycznych o cenach akcji nie można wyprowadzać wniosków, kiedy

---

<sup>7</sup> Zob. K. Zacharzewski, *Szkoda giełdowa i jej naprawienie*, Toruń 2015, s. 401 i n.

w przeszłości należało podjąć decyzję o sprzedaży akcji. Specyfika spraw o naprawienie szkody giełdowej uwzględnia – oprócz innych złożonych czynników – także zmienność wysokości szkody w miarę upływu czasu, a także niepewność prognozy („nikt nie wie, co będzie jutro”), co przekłada się na ocenę przesłanki związku przyczynowego<sup>8</sup>.

Z generalną aprobatą można więc odnieść się do ustaleń Sądu, który stwierdził, że przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej nie jest sam fakt nienależytego wykonania zobowiązania (nieuzyskania zgody powoda na dokonanie spornych czynności), ale istotne jest także to, czy w wyniku nienależytego wykonania zobowiązania doszło do wyrządzenia mu szkody. Jak zauważył Sąd, przynajmniej hipotetycznie nie można przecież wykluczyć sytuacji, że w wyniku niezgodnego z treścią umowy zachowania pozwanego powód w ogóle nie poniósł szkody, a nawet uzyskał korzyść. Oczywiście jest, że w takim wypadku nie można by mówić o odpowiedzialności odszkodowawczej powoda.

Zasygnalizowana przez Sąd – dość osobliwa na pierwszy rzut oka – prawidłowość wpisuje się jednak w schemat wariantów stanów faktycznych z elementem uszczerbku w majątku składającym się z notowanych papierów wartościowych. Rzeczywiście czasami jest tak, że niewykonanie zobowiązania przez dłużnika jest źródłem zysku wierzyciela, wynikającego z pomyślnego kierunku zmian kursowych. Ocena prawna takiej sytuacji faktycznej (transformacja szkody w korzyść) z punktu widzenia zasady naprawienia całej szkody wymagałaby szerszego komentarza<sup>9</sup>.

### Streszczenie

Głosowane orzeczenie wzbudza zainteresowanie z uwagi na przeplatające się wątki świadczonych na rzecz klienta czynności bankowych oraz – przez osobę powiązaną – czynności maklerskich. Dzięki takiej konfiguracji podmiotowej sprawa zwieńczona wyrokiem ma charakter hybrydowy pod względem faktycznym. Należy przyznać, że objęcie jedną kompleksową ofertą różnych

---

<sup>8</sup> Obszernie *ibidem*, s. 264 i n.

<sup>9</sup> Zob. obszernie *ibidem*, s. 322 i n.

usług świadczonych przez instytucje finansowe staje się obecnie zjawiskiem powszechnym. W takich sytuacjach na wypadek sporu na czoło wysuwają się problemy kwalifikacyjne, wiążące się z ustaleniem reżimu prawnego świadczenia oraz przejawów ewentualnego niewykonania zobowiązania.

Podstawowy problem prawny polegał na ustaleniu przez sąd konsekwencji dokonywania przez bank czynności ze skutkiem dla klienta, ale bez jego dyspozycji. Sąd odmówił atrybutu legalności takim czynnościom i zasądził obowiązek naprawienia szkody przez zapłacenie odszkodowania. Orzeczenie wpisuje się w główny nurt wypowiedzi judykatury, eksponując prawne położenie wierzyciela banku jako osoby decydującej o aktualizacji obowiązku spełnienia przez dłużnika pojedynczych świadczeń. Wobec orzeczenia opatrzonego uwagami komentatorskimi nie można skierować zasadniczych uwag krytycznych.

### **Summary**

#### THE GLOSS TO A JUDGMENT OF THE APPEAL COURT IN GDANSK AS OF 23 MARCH 2016, I ACA 951/15

The judgement, to which the gloss is issued, raises interest in the context of intertwining issues of banking activities rendered to a customer as well as brokerage activities rendered by a related person. Owing to this configuration of subjects, the case crowned with a judgement has a hybrid character from a factual point of view. It should be acknowledged that covering various services rendered by financial institutions with one comprehensive offer, has become a common phenomenon. In such situations, in case of a dispute, special emphasis is given to qualification problems connected with determination of legal regime of a service as well as manifestations of a possible failure to perform an obligation.

The fundamental legal problem involved a court's determination of consequences of activities made by the bank for a customer, which, however, were performed without the customer's order. The court refused to attribute legal status of such activities and ordered an obligation to redress the damage by payment of damages. This judgement falls under the mainstream trends of statements made by jurisprudence, exposing only legal situation of a creditor of the bank as a person deciding on updating of an obligation to satisfy individual services by the debtor. No fundamental critical comments can be addressed to the judgement accompanied with comments.